BR.0012.8.4.2018

**P r o t o k ó ł Nr 51/18**

**z** **posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, odbytego w dniu 27 lutego 2018 r.   
w godz. 900 – 950**

Obecni na posiedzeniu:

* **członkowie Komisji:**

1. Kazimierz Drewek – przewodniczący
2. Antoni Szlanga
3. Stanisław Kowalik
4. Renata Dąbrowska
5. Marek Bona

**członkowie Komisji nieobecni**:

1. Marek Szank – usprawiedliwiony

**spoza Komisji:**

1. Jarosław Rekowski – dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska
2. Łukasz Prill – inspektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony

Środowiska

1. Przedstawiciele mediów – portal internetowy „Chojnice.tv”

Posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska otworzył Przewodniczący p. Kazimierz Drewek, powitał zebranych członków Komisji, dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej   
i Ochrony Środowiska – Pana Jarosława Rekowskiego, Pana Łukasza Prilla – inspektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska oraz lokalne media. Stwierdził quorum i przedstawił następujący porządek posiedzenia:

1. Informacja na temat zagospodarowania odpadów i śmieci w Gminie Miejskiej Chojnice,
2. Rozpatrywanie spraw bieżących,

do którego nie wniesiono uwag.

**Ad.1**

**Przewodniczący Kazimierz Drewek** – chciałbym poprosić teraz Pana dyrektora, aby rozpoczął tą całą sprawę.

* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – dzień dobry. Rzeczywiście zrobiliśmy pewne podsumowanie gospodarki odpadami komunalnymi na terenie miasta za rok 2017. Przedstawiłem takie małe zestawienie i parę tabelek, w których zawarłem następujące informacje. Czyli jacy operatorzy wywozili z sektorów miasta, były to dwie firmy, które obsługiwały nasze miasto: sektor 1, 2, 4 – firma ZOM Klawkowo oraz ZZO Nowy Dwór w sektorze trzecim. To jest sektor domów wielorodzinnych na terenie osiedla 700-lecia. Najważniejszą informacją jest to ile oddaliśmy śmieci na składowisko do utylizacji, zagospodarowania. I ta całkowita wielkość jest szesnaście tysięcy, no niemalże, pięćset tysięcy ton. 16.500 ton z miasta Chojnice, w roku 2017. Z czego zebraliśmy odpadów zmieszanych, czyli tych niesegregowanych, z domostw, aż 75%, dlatego pozwoliłem sobie ostatnią tabelkę napisać jako udział w ilości procentowej, aby pokazać jak niewielki stopień odzysku i segregacji odbywa się w mieście. Czyli 12.384 ton przypada na zmieszane, niesegregowane oraz odpady segregowane – 4.000 ton. W skład odpadów segregowanych mamy te, które znajdują się w pojemnikach podstawowych, czyli tych trzech: papier, plastik, tworzywa sztuczne – 618 ton, szkło – 328 ton. Odpady zielone oraz popiół, to wynika z tego, że na terenie domów jednorodzinnych, zgodnie z regulaminem utrzymania czystości i porządku, odbieramy w okresie letnim odpady zielone, natomiast   
  w okresie zimowym odbieramy popiół z domostw, o ile ten popiół występuje.

Gabaryty – to są te tematy, które były podnoszone już na poprzedniej Komisji, żeby zwiększyć częstotliwość gabarytów. Tutaj, jak obserwujemy, jest to 265 ton odpadów gabarytowych, czyli tapczany, krzesła, szafki, nawet opony, bo opony tutaj też się pojawiają, drzwi lokalowe, drzwi wewnętrzne, tego typu rodzaje tych gabarytów. I jest to 265 ton, co jest w zasadzie, w koszcie udziału całego odpadu, ledwo 2%. Popiół, ale to jest popiół niesegregowany, dlatego napisałem jako osobny element, ze względu na to, że jest to usługa dodatkowa, którą świadczymy dla osób, które zdeklarowały się oddawać odpady komunalne w sposób niesegregowany. Czyli jest to jak gdyby coś dodatkowego, co nie jesteśmy zobowiązani do zbioru, natomiast patrząc na linię technologiczną, na ZZO, jest to korzystne, aby ten popiół nie powodował utrudnień w obsłudze   
i funkcjonowaniu samego rozdzielania tych odpadów zmieszanych. Oraz elementy inne to są różnego rodzaju odpady, np. budowlane, np. opony. Wszystkie te segregowane, które nie są zakwalifikowane do tych pierwszych czterech elementów. W tych elementach segregowanych znajdują się również odpady, które przyjechały na teren PSZOK-u, czyli punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, który mamy przy firmie ZZO. Mieści się on na jego terenie, obsługiwany jest przez pracowników za dodatkową odpłatnością, ponieważ jest to nasze zadanie, które musimy wykonać. Mamy możliwość stworzyć mieszkańcom odprowadzenia tych odpadów. W tym na przykład bardzo często zdarza się, że mieszkańcy odwożą gruz budowlany z remontów domowych. Na terenie Chojnic może nie jest to aż takie mocno widoczne, ale na terenie dużych miast typu Gdańsk, Poznań, Wrocław, obserwuje się bardzo często przy domach wielorodzinnych takie „bagi”, czyli torby z takiego mocnego płótna. One zawierają około 0,7 do 1 m3 gruzu, i tam każdy kto remontuje w klatce, w domu wielorodzinnym, nie odnosi do pojemnika odpadów komunalnych pod osłona nocy, żeby mnie sąsiad czasami nie upilnował, a normalnie odbierają tą usługę, czyli pobierają pojemnik, segregują te odpady budowlane właśnie   
w ten pojemnik, przyjeżdża samochód z HDS-em, odbiera. I w koszcie wypożyczenia tego pojemnika, czy tej torby jest właśnie utylizacja i pozostałe elementy.

* **Radna Renata Dąbrowska** – jaki to jest mniej więcej koszt?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – nie wiem jak to się kształtuje w innych miastach, u nas ta usługa jest możliwa, żeby wprowadzić, bo rozmawialiśmy swego czasu z ZZO, aby umożliwić. Tylko tyle, że u nas nie ma tej kultury sprzątania po sobie, w dużej płycie. Bardzo często obserwujemy w okresie poza zbieraniem gabarytów, gabaryty podrzucone do tych śmietników. No, ale to wynika z tego, że no ten śmietnik jest tak wspólny, że właściwie śmieci gabarytowego mogę oddać zawsze. Nie muszę się kłopotać tym, że np. mogę to zdeponować, nie robiąc komuś kłopotu, mogę zdeponować w ZZO za darmo. Ponieważ te gabaryty, jak również segregację, przyjmujemy za darmo. I one wchodzą w skład odpadów tych podstawowych, płacimy za to. Jedynym problemem jest to, żeby się okazać dowodem tożsamości, który pokazuje, że jest się mieszkańcem, żeby można było skorzystać z tego punktu selektywnej zbiórki. To jest jedyny element.

W kolejnej tabeli – drugiej, wpisałem wydatki jakie płacimy, czy jakie realizujemy   
w ramach zawartych umów. W tym zakresie mamy odbiór i transport odpadów – koszt ogólny to jest ten grubszy – 1.600.000, z podziałem na sektory, czyli tak kształtuje się usługa na terenie każdego z sektorów. Tutaj mówiąc też o gabarytach, wracam do tej wcześniejszej rozmowy na którejś Komisji, są tutaj wliczone, tylko i wyłącznie, dwa odbiory odpadów gabarytowych w skali roku – w jednym półroczu i w drugim półroczu. Gdybyśmy chcieli każdą jedną dodatkową wprowadzić, to proszę popatrzeć – ilość gabarytów to jest 265 ton, to trzeba podzielić przez połowę, że mniej więcej jeden zbiór, to jest ponad 130 ton. Wobec powyższego te pojazdy muszą taki tonaż z terenu miasta zebrać, dodatkowy, czyli to na pewno odbije się od razu na koszcie usługi. Tak że czasami warto albo samodzielnie odwieźć, jeżeli mam tego więcej, albo skorzystać z tych dni,   
w których realizowane są te usługi. Spółdzielnia Mieszkaniowa, to już dodam, bo to się dzieje różnie. Wspólnoty mieszkaniowe mają trochę jakąś taką większą niechęć do pracy na odpadach, a Spółdzielnia realizuje to dosyć dobrze, ponieważ właśnie te podrzucone gabaryty, w tych terminach poza odbiorowych, gromadzą na Młodzieżowej 2, na terenie swojej bazy, gdzie już jesteśmy rokrocznie umówieni. Do każdego odbioru tam po prostu kierujemy zawsze pierwsze pojazdy, żeby odebrać tam od nich ten gabaryt i odwieźć na składowisko. To jest dodatkowa usługa. Natomiast wspólnoty muszą już niestety własnym sumptem kogoś na bieżąco właściwie, bo nie ma mają znowu magazynu, gdzie to przetrzymać. No jest to kłopotliwe.

Także kolejną pozycją jest zagospodarowanie odpadów. Jest to największa z pozycji kosztów, czyli to jest ta opłata na bramie. Opłata za utylizację tego co się nie da posegregować, za pracę segregacji i wszystkie inne opłaty środowiskowe, które wchodzą w ten zakres, czyli to jest 2.800.000. Tak że koszty są potworne.

Utrzymanie i obsługa PSZOK-u jest to kwota 21.600. Wynika ona tylko i wyłącznie   
z pracy tych pracowników, którzy muszą wciągnąć osoby na listę, sprawdzić, czy odpady segregowane są posegregowane. Bo bardzo często zdarza się, że… Każdy mówi tak – są segregowane. Tylko papa miesza się ze styropianem i jeszcze z gruzem. A to są dla nas trzy rodzaje odpadów. Papa jest osobnym odpadem, styropian osobnym i gruz osobnym. Jak są posegregowane, nie ma problemu. To jest kwestia tylko odwiezienia, tu w to miejsce, w to lub w tam to i jest po kłopocie.

* **Radna Renata Dąbrowska** – jeżeli się tak dzieje, to te osoby które…
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – są odsyłane, do posegregowania…
* **Radna Renata Dąbrowska** –ponoszą jakąś karę?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – to znaczy kary nie ponoszą. Natomiast mają prawo jako zmieszany gruz, wtedy już bez odpłatności a według tonażu oddać. Czyli nie wchodzi ta darmowa formuła. Albo przesegregować cały odpad i oddać zgodnie z deklaracją, czyli posegregowane i wtedy jest za darmo. W jednym przypadku niestety na bramie dowiadują się, że trzeba zapłacić, a w innym możemy przyjąć bez opłaty.

Odbiór i transport popiołu to jest koszt usługi odbioru tego dodatkowego popiołu z terenu miasta. Czyli myślę tu w tym przypadku o tych domach, gdzie nie segregujemy odpadów a jest to pojemnik dodatkowy.

I chyba tabela najbardziej istotna dla każdego, kto mówi o opłacie i wysokości tej opłaty za świadczoną usługę w kontekście mieszkańca. Przypis jest to deklarowany dochód otrzymany od mieszkańców. Ja tu napisałem po myślniku należność od zamieszkujących, ponieważ ilość osób zamieszkujących na terenie miasta daje nam na początek roku taki wirtualny pieniądz – jakim pieniądzem będziemy dysponowali w skali roku. Wiadomo, że też w skali roku następują różne migracje osób, ktoś wyjeżdża, ktoś przyjeżdża. Tak że jest to tutaj koszt akurat w 2017 roku określony na 4.588.000. Wpłaty, które dokonali mieszkańcy w tym okresie to jest 4.406.000. Czyli widzimy, że tu jest o prawie 180.000 mniej wpłat. Wydatków, tu przekalkowałem tą kwotę wydatków poniesionych na wszystkie te usługi, czyli 4.489.000, no niemalże, 4.490.000. Natomiast zaległości na koniec roku ubiegłego prawie 200.000, z tym że jest to okres od początku naszego odbioru odpadów, czyli od 1 lipca 2013 roku do końca grudnia 2017. Tak że nie jest to aż taka wielka kwota jak podzielimy na lata, ale są to kwoty w stosunku do których my cały czas wystawiamy tytuły wykonawcze. Są to pieniądze pobierane poprzez komorników   
z kont podatkowych mieszkańców, czasami z wynagrodzeń. Tak że dochodzimy do poboru tych deklarowanych odpłatności.

* **Radna Renata Dąbrowska** – czy mamy jakieś porównanie do lat 2016-2017? My produkujemy więcej tych śmieci, mniej? Jak to wygląda?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – rokrocznie coraz więcej. Od zwiększenia wydatku   
  w postaci „500+” jest to razy półtora, zarówno zmieszanych jak i gabarytów. Gabarytów kosmicznie dużo przybyło, bo to kilkukrotnie aż.

**Przewodniczący Kazimierz Drewek** – teraz przejdziemy do pytań do Pana dyrektora.

* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ja tylko jeszcze uzupełnię. Czyli w naszym przypadku musielibyśmy liczyć wydatki poniesione i przypisy, bo to są pieniądze, którymi operujemy. Czyli, jak widać, tutaj jeszcze mamy minimalny zapas, tak że te usługi dodatkowe typu właśnie odbiór tego popiołu. Tu w tej całej usłudze nie mamy obsługi miasta jeżeli chodzi o odbiór koszy ulicznych, bo też należałoby o nich mówić. Tych małych koszy, które mamy rozstawione na terenie, one też tu w tą usługę jak gdyby powinny wchodzić, bo to też są odpady pochodzące od mieszkańców, a nie od przyjezdnych, od osób spoza Chojnic. Dziękuję.

**Przewodniczący Kazimierz Drewek** – to może teraz pytania do Pana dyrektora. Proszę Pan Kowalik.

* **Radny Stanisław Kowalik** – proszę Państwa, z materiału przedstawionego tutaj jednoznacznie wynika, że na sto procent całkowitego odprowadzania odpadów tylko dwadzieścia pięć procent jest segregowanych. Ja chciałbym przypomnieć, że już wielokrotnie zgłaszana była informacja, czy też prośba o to, żeby w szczególności   
  w zabudowanych osiedlach wielkogabarytowych, czyli tam gdzie spółdzielnia mieszkaniowa posiada budynki spółdzielni, czy też wspólnoty, w zasadzie w niektórych osiedlach brakuje tych pojemników na segregację.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – powiem szczerze, że nie brakuje. Ze względu na to, że prowadzimy kontrole związane z tym, komu jaka opłata z deklarowaną opłatą jaką opłatę powinien ponosić. Dzieje się to w związku z tym, że inne koszty są liczone dla odbioru selekcji, inne koszty są liczone dla zmieszanych odpadów. Osoby deklarujące chcą ponieść albo dziesięć złotych za osobę, albo trzynaście pięćdziesiąt za osobę. Musimy badać, czy dane wspólnoty są rzetelne w stosunku do swojej deklaracji. Czy chcą zbierać odpady segregowane, czy też nie. Dlatego nie możemy wstawić każdemu dowoli pojemników, żeby mogli segregować, bo może ktoś tam coś posegreguje. Albo segregujesz i masz niższą opłatę, albo nie segregujesz i masz opłatę zmieszaną. Do tego nasze… Zarówno na terenach domów jednorodzinnych są prowadzone kontrole przez przewoźników, ponieważ oni się borykają znowu z odbiorem odpadów segregowanych na bramie. Oni wysypują swój udział, jest osoba w ZZO, która kontroluje i mówi: „Proszę Pana, ale ta ilość odpadów, która tu przyjechała, ona nie kwalifikuje się, ponieważ ten procent zabrudzenia jest na tyle duży, że idzie to niestety ładowarką od razu na segregację”. Czyli prowadzimy te kontrole permanentnie, żeby ludzi dopingować – chcesz segregować… Tutaj jedynie co bym zauważył, co może nie zachęca do segregowania, to zbyt może mała różnica pomiędzy segregacją a brakiem segregacji. Bo te trzy pięćdziesiąt złotych jest to… Czasami, niektórzy mówią, nieopłacalne w stosunku do nakładu pracy, bo trzeba mieć trzy pojemniki, czy cztery pojemniki, trzeba mieć miejsce, no i chęci do tego, żeby segregować. Młodzi mieszkańcy, dzieci szkolne segregują, bo mają tą świadomość jeszcze szkolną. Wśród starszych jest troszkę inaczej.
* **Radny Stanisław Kowalik** – zgadza się. Ja chciałbym jeszcze jedną rzecz tutaj uwypuklić. Otóż, jak nie ma problemów w gospodarstwach domków jednorodzinnych, bo oczywiście tam jest w zasadzie sto procent jeśli chodzi o segregację. Natomiast problem się pojawia na płaszczyźnie osiedli wielorodzinnych, gdzie w zasadzie trudno wyegzekwować, nawet gdyby zdeklarował się budynek, gdzie zamieszkuje trzydzieści pięć rodzin, na selektywne odprowadzanie odpadów, to i tak nie jesteśmy w stanie pewnych rzeczy skontrolować, upilnować. Ponieważ wystarczy, że jedna osoba wrzuci do segregowanych odpadów jakieś zmieszane odpady i to później są konsekwencje daleko idące. W związku z czym ja zmierzam do tego, że te pojemniki, tzw. „dzwony”, które kiedyś funkcjonowały a zostały wycofane, ponieważ spółdzielnia w jakiś sposób dziwny, cały czas, z uporem maniaka, twierdzi że muszą być jakieś opłaty horrendalne za ustawienie tych pojemników na rzecz spółdzielni płacone. Uważam, że powinniśmy wrócić do tego stanu rzeczy, powinna spółdzielnia się tutaj wspólnie dogadać z urzędem, czy z ZZO. I myślę że, mimo że w pojemnikach byłyby niesegregowane, ale te dzwony by w jakiś sposób wyeliminowały po prostu te sprawy związane z już tamtym oddawaniem pewnych rzeczy do segregowania.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – to uzupełnię. Rzeczywiście może tak być powinno. Natomiast rzeczywistość jest taka, że ja tylko przytoczę w jakim miejscu jest gmina. Gmina jest od tego, aby… To są dwie rzeczy, gdzie każda ze stron powinna pewne zakresy zrobić. Czyli ten, który administruje budynkiem powinien zabezpieczyć miejsce do segregacji i odbioru odpadów. Natomiast miejsce to wyposaża gmina zgodnie ze złożoną deklaracją. I pilnuje gmina, żeby ta złożona deklaracja pokrywała się z tym, co widzimy w pojemnikach. Natomiast, gdzie to miejsce jest wskazane przez wspólnotę to już jest zupełnie osobny temat, ponieważ wspólnota może mieć podpisaną umowę tutaj, może mieć podpisaną tutaj, może mieć tutaj. Może mieć jakiś układ, że ma własny teren   
  i gdzieś należy dojechać w głąb. My w to już nie wnikamy. My, co do własności terenu, nie dysponujemy tym obszarem, dlatego to są tematy poza nami. Od gminy oczekuje się, że gmina będzie faktycznie segregować. Te „dzwony”, o których też mówimy, one rzeczywiście miałyby funkcjonować na terenach należących własnością do spółdzielni mieszkaniowej, ale byłaby to, tak jak ten popiół odbierany zimą, usługa dodatkowa do segregacji zmieszanej. Albo wtedy wszyscy wszystko zbierają, albo nikt i nic nie zbiera. Tak że jest to naprawdę trochę taki węzeł gordyjski, gdzie gmina jest uwikłana w kilka tematów. Natomiast patrząc na samą gospodarkę odpadów to powinniśmy mówić: „proszę bardzo, gdzie mamy wstawić pojemniki i jaką państwo deklarację składają”.

**Przewodniczący Kazimierz Drewek** – Pan Przewodniczący Antoni Szlanga.

* **Radny Antoni Szlanga** – patrząc na te zestawienia, które zresztą właściwie co roku analizujemy, nic się nie zmienia. Jeżeli chodzi o ogólną ilość odpadów ona pozostaje mniej więcej na podobnym poziomie i ten udział, że tak powiem, segregacji w granicach tam dwudziestu pięciu procent, też pozostaje na niezmienionym poziomie. Przypomnijcie sobie Państwo pierwszą ustawę, która mówiła o segregacji odpadów. Generalna zasada jest taka, że śmieci odstawiamy segregowane. To jest generalna zasada. Pewną niekonsekwencją jest w dalszym ciągu w ustawie zapis o tym, że mogą być tam powiedzmy niesegregowane, itd. Będzie to skutkowało zwiększonymi opłatami, no bo gdzieś tam ta segregacja musi nastąpić. Z drugiej strony mamy dyrektywę unijną, która mówi o tym, że stopniowo w poszczególnych latach musimy zwiększać udział odpadów segregowanych w stosunku do ogółu odprowadzanych. I to będzie też skutkowało, gdzieś tam w przyszłości, kosztami dla państwa polskiego. Jak my tutaj z tego chcemy wybrnąć? Bo na razie od 2013 roku, bo to od 2013 roku, tak? Czyli jesteśmy w piątym roku funkcjonowania tej ustawy, nic się nie dzieje. Ta segregacja dalsza poza już gminą miejską, ona następuje na szczeblu Zakładu Zagospodarowania Odpadów. Tam jest powiedzmy ta segregacja, z tych zmieszanych coś tam odzyskują, coś tam powiedzmy wysegregują, ale podstawowym jakimś takim kryterium oceny, to jest co robi w tym zakresie gmina. Jak my mamy zamiar z tego wybrnąć. No, bo ja się boję, w pewnym momencie, że będzie tak jak na przykład było z oczyszczalnią ścieków, gdzie prezes Klemann decydując się na to, że będzie przerabiał oczyszczalnię ścieków, bo ona   
  w pewnym momencie nie spełni dyrektyw unijnych, zabiegał o to, żeby pozyskać te dodatkowe środki. I zrobił oczyszczalnię ścieków na takim poziomie, że na najbliższy czas mamy spokój. A u nas tutaj, jeżeli chodzi o odpady, praktycznie nie dzieje się nic. Co roku rozmawiamy na ten temat i mówimy: „no tak, bo takie są uwarunkowania, bo to administrator, bo to, bo tamto…”. Administrator, czyli w tym wypadku ja mam na myśli akurat spółdzielnię, bo tam jest największy administrator tego systemu odbioru odpadów, nie robi właściwie w tym kierunku nic. Bo jeżeli ja, mieszkając w sześćdziesięcio mieszkaniowym bloku, jestem przypisany do śmietnika, w którym stoi jeden duży pojemnik, jeden mały pojemnik i to jest takie maleńkie pomieszczenie – dwa na dwa, tam nawet nie ma szans na to, żeby wstawić pojemniki zgodnie z tym, co będzie obowiązywało od 1 lipca. Tak? Od 1 lipca?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – nie wiem, czy mówimy o tym dodatkowym pojemniku?
* **Radny Antoni Szlanga** – o dodatkowych pojemnikach na te poszczególne rodzaje odpadów.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – rzeczywiście ustawa się zmieniła i doszedł dodatkowy pojemnik. Natomiast te regulacje mają charakter przejściowy i my zorganizowaliśmy przetarg jeszcze po staremu. Tak że mamy te dwa lata takiej karencji na wprowadzenie tego systemu. Ale to mówimy tylko i wyłącznie w kierunku do podmiotów, czy tam rodzin, które chcą segregować. Ten dodatkowy pojemnik. Jeżeli ktoś mówi – nie chcę segregować, to tutaj nie mamy regresu żadnego, oprócz finansowego, żeby kogoś przymusić do tego, żeby segregował, no to nie ma żadnego innego.
* **Radny Antoni Szlanga** – niektóre gminy zrobiły w ten sposób, że w sposób istotny zróżnicowały stawkę za odpady segregowane i niesegregowane. Myśmy wtedy, w tym 2013 roku, kiedy była ustalona stawka i ta stawka do dzisiaj obowiązuje, uznaliśmy że nie może być, czy nie powinno być takiej dużej różnicy, co skutecznie zniechęciło ludzi do tego, żeby segregować. O trzy złote, od osoby, miesięcznie, to nie jest jakaś tam kwota zaporowa, czy trzy pięćdziesiąt.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – no, to powiem inaczej. W związku z tym, że na rok bieżący przypadają większe opłaty środowiskowe i tak będzie konieczność dokonania korekty cen odpadów komunalnych. Ze względu na to, że każda tona na bramce będzie miała dodatkowy składnik zdecydowanie powiększonej opłaty środowiskowej. Stąd, chcąc nie chcąc i tak ta regulacja kwot będzie realizowana. Ale ten cennik wprowadzony w roku ubiegłym na rok bieżący będzie skutkowało, że ZZO będzie zobowiązane   
  w przyszłym roku większą opłatę środowiskową oddać. Czyli my oddając odpady w części składowych, w skali roku, musimy się na tą opłatę złożyć. Tak że chcąc nie chcąc te odpady w sposób rażący będą z roku na rok szły w górę. I tutaj musimy rzeczywiście politykę wzrostu tych cen ustalić, jakie proporcje różnic należałoby wprowadzić, aby zachęcić mieszkańców do tego, aby segregować.
* **Radny Antoni Szlanga** – ale wrócę do tego, co powiedziałem wcześniej. Żeby wprowadzić różnicę, zróżnicować opłatę za segregowane i niesegregowane, przede wszystkim trzeba stworzyć szansę na to, żeby segregacja nastąpiła. Bo patrzę też na blok. W bloku nie masz możliwości żeby przechowywać, przez nawet dwa tygodnie powiedzmy, jakichś tam różnego rodzaju…
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – zgadza się. Tylko tyle, że ja wracam znowu do tematu odwrotnie. Za śmietnik, czy za miejsce odbierania odpadów odpowiada administrator. My w regulaminie…
* **Radny Antoni Szlanga** – jakie są szanse wpływu gminy na to, żeby rzeczywiście te szanse stworzyć. Bo jeżeli my…
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – żadne.
* **Radny Antoni Szlanga** – no, czyli koło się zamyka i to jest błędne koło.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – natomiast, ja tylko uzupełnię. My odbieramy odpady, zgodnie z regulaminem, raz na dwa tygodnie z domów jednorodzinnych. Tak się utarło ze względu na znowu częstotliwość odbioru, bo każda częstotliwość im większa tym większe opłaty. Na terenie domów wielorodzinnych ten odbiór odpadów odbywa się dwu,   
  a czasami trzykrotnie w ciągu tygodnia. Tak że tutaj firmy i tak są bardzo często na obszarze. Dlatego nie musi być gromadzone, taki wielki pojemnik, dwa czy trzy wagony raz na dwa tygodnie, a są to praktycznie dwu, trzydniowe odpady.
* **Radny Antoni Szlanga** – Panie dyrektorze, ale Pan mnie nie rozumie. Bo jeżeli ja mam plastiki, jeżeli mam butelki, jeżeli mam jeszcze jakąś tam inną frakcję tą odpadową i nie mam pojemnika, do którego to wrzucę, to przepraszam, ale ja nie mam możliwości segregowania.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – zgadza się. Tylko tyle, że albo chcę segregować, albo nie chcę segregować. Chcę ponosić opłatę dziesięć albo trzynaście pięćdziesiąt.
* **Radny Stanisław Kowalik** – ja chciałbym tylko dopowiedzieć do wypowiedzi kolegi Antoniego. Gdyby administrator bez względu na to, czy to będzie spółdzielnia mieszkaniowa, czy też wspólnota doprowadziła do takiego stanu, że wszystkie boksy byłyby zabezpieczone… Ponieważ w tej chwili się odbywa to w ten sposób, że nawet jak tylko jest przypisany boks do danego budynku, to jeśli on jest niezamknięty na kłódkę, czy zamek to podjeżdżają z centrum miasta, z innych osiedli prywatni użytkownicy odpadów i przywożą, i po prostu wkładają do pojemników. Bo to jest nagminnie robione u nas na osiedlach, ponieważ są otwarte śmietniki, które są dostępne i wchodzą,   
  i wrzucają to wszystko.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – wcale bym się mocno nie zdziwił, gdyby mieszkańcy zamieszkujący ogrody działkowe no, permanentnie nie przynoszą śmieci na teren wspólnot, czy spółdzielni. Bo odnotowujemy dokładnie tą samą sytuację na przystankach. Dzień w dzień, przy słupku przystankowym są worki z odpadami komunalnymi. Tak że wspólnoty i samorządy domów wielorodzinnych nie tylko powinny dbać o to, że będą pojemniki do segregacji, tylko tyle, że musiałaby być jeszcze osoba, która ewentualnie przeczyści tą segregację. Bo ja wiem, że to tego każdy będzie unikał, bo to są jakieś koszty i to jest związane z pracą człowieka. Ale niestety, ten który będzie odbierał – „zabrudzonych nie mogę odebrać, bo nie należy wam się gdzieś tam ulga”, temu podmiotowi, od którego ma odebrać.

**Przewodniczący Kazimierz Drewek** – proszę Pan radny Marek Bona.

* **Radny Marek Bona** – powiedziano nieomalże wszystko, co chciałem ja też powiedzieć, ale nie zgodzę się z wami w sprawie segregacji śmieci. Ja mieszkam w określonym budynku i przy moim budynku są „dzwony”. I do nich się wrzuca i tworzywo sztuczne,   
  i szkło, i jest niesegregowane. Tak że ja nie widzę tego problemu, z mojego punktu widzenia, nie widzę. Inne mam spojrzenie na odbiór tego, bo często jest pojemnik przepełniony, ale to wynika zupełnie z czegoś innego. Z tego mianowicie, że w tym zajeździe, gdzie stoją te „dzwony” stoją samochody i ci którzy przyjeżdżają odjeżdżają   
  i koniec. Twierdzę, że to powinno być uregulowane stosownym mandatem i już. Mam natomiast takie pytanie do Pana dyrektora – czy w Chojnicach występują nielegalne wysypiska? Czy macie z tym problem? Z powodu tego że, tu koledzy powiedzieli, czy robi się coś w takim zakresie, by rozmawiać z administratorami, by powiększyli swoje zasieki pod pojemniki na śmieci, żeby nie miało miejsca między innymi to, że właśnie   
  z zewnątrz, tu racja jest, że dowożone to jest z zewnątrz. Ja widzę jak to wygląda u mnie tam, faktycznie jest dowożone z zewnątrz. I mam jeszcze jedno pytanie – ile ton odpadów zebrał ZOM, a ile ZZO, czy Państwo macie taką informację?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – nie jestem w stanie odpowiedzieć jakie to są ilości, ale możemy je wskazać, ze względu na to że… To byśmy przygotowali dokładnie, bo mamy karty przekazania tych odpadów. Tak że możemy je zliczyć i podać ile przypada na ten jeden sektor domów wielorodzinnych w stosunku do tych jednorodzinnych. To nie ma problemu. Natomiast faktycznie jest to kłopot z tymi obszarami i ja bym chciał właśnie powiedzieć, że no niestety gmina nie odpowiada za to gdzie, kto chce mieć zgromadzone odpady. Jeżdżę też po Polsce i obserwuję, że na przykład w domach wielorodzinnych stoi tych koszy czterdzieści. A to dlatego, że rodziny nie mogą się dogadać, że segregujemy   
  a każdy sam. Mój słupek jest ten, tutaj Kowalskiego, tutaj spod siódemki, tam dziewiątki, itd., itd. Każdy ma baterię czterech pojemników. I to wygląda, no… Gdzieś te pojemniki trzeba ustawić. Mało tego, wystarczy jedno uderzenie piłki i to idzie jak kręgle.   
  I wszystkie śmieci są już pomieszane i komu to sprzątnąć. Wtedy jest – to nie mój pojemnik, a to pana i jest straszne… Śmieci są niechlubnym tematem, do którego nikt nie chce przystąpić. Opłaty nie są wysokie, naprawdę, na terenie miasta nie są wysokie opłaty, ale mimo to te problemy pozostają praktycznie u źródła.
* **Radny Marek Bona** – a macie Państwo nielegalne wysypiska?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – jeżeli chodzi o nielegalne wysypiska to ich najwięcej występuje wokół ogrodów działkowych niestety.
* **Radny Stanisław Kowalik** – ja jeszcze do wypowiedzi kolegi Marka. Otóż Marku, rzeczywiście ja się cieszę, że na twoim osiedlu występują te pojemniki dzwonowe, które umożliwiają segregowanie i takowe rok temu również były zlokalizowane na osiedlu 700-lecia. Ten temat wielokrotnie był podnoszony, ZZO rzeczywiście mogłoby postawić, ponieważ na wyposażeniu posiada takowe „dzwony”…

**Przewodniczący Kazimierz Drewek** – nie ma, oni nie mają ani jednego.

* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – nie może postawić. Powiem Państwu, to nie jest rzecz dowolna wstawić kosz, itd., itd. Tylko tyle, że trzeba go odebrać. Firmy nie działają non profit, one chcą za to pieniądz. Jak mówię, deklaracja jest dla nas najważniejszym elementem. Deklarujesz segregację to dostajesz pojemniki do prowadzenia segregacji. Nie segregujesz to dostajesz pojemniki do braku prowadzenia. Nie ma rzeczy dodatkowych. Rzeczywiście mieliśmy taką usługę dodatkową, że mieliśmy te „dzwony” wstawione, ale przyniosło to negatywny skutek, ponieważ w pojemnikach znajdowały się wszystkie śmieci. To z jednej strony. A poza tym, jak mówię, nie jest potrzebna ta usługa dodatkowa, bo wystarczy zachęcić ludzi do segregowania. Bo segregacja dwóch butelek, to nie jest segregacja.
* **Radna Renata Dąbrowska** – kiedyś, dawno temu były też te „dzwony” na takich osiedlach właśnie domków jednorodzinnych. I były zlikwidowane. Czy nie można wrócić chociaż gdzieś…
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – nie.
* **Radna Renata Dąbrowska** – to znaczy, ja powiem dlaczego, zanim tu usłyszę „nie”, to powiem dlaczego. Może by były chociaż tylko i wyłącznie plastiki. Skoro produkujemy tak dużo tych śmieci, to z miłą chęcią, podejrzewam, że gdyby stały w newralgicznych miejscach, tam gdzie ludzie przechodzą, to bardzo chętnie by te plastiki każdy usunął, żeby mieć więcej miejsca w pojemnikach na śmieci.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – nie uwierzę, z prostej przyczyny. Ponieważ mieliśmy te pojemniki zarówno na osiedlu Kolejarz, na osiedlu Leśnym. Właściwie każde osiedle było wyposażone w te pojemniki. To był początek segregacji odpadów. Po półtora roku znajdowaliśmy tam tapczany, odpady komunalne osób, które przejeżdżały…
* **Radna Renata Dąbrowska** – bez przesady…
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – bez przesady? Na Kopernika nawet straż miejska się zaczaiła, że tak powiem, na dwie noce, żeby znaleźć osoby, które dowożą odpady komunalne, permanentnie dzień w dzień, bo były gabaryty.
* **Radna Renata Dąbrowska** – Panie dyrektorze na moim osiedlu stało obok przystanku. Zawsze Pani dyrektor […] chwaliła to, że jest ta segregacja w odpowiedni sposób.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – mamy segregację w domach, na osiedlach nie będziemy prowadzić dodatkowych kołchozów segregacyjnych, naprawdę.
* **Radny Stanisław Kowalik** – a jak to się dzieje Panie dyrektorze, że na osiedlu Hallera takowe dzwony występują, ponieważ Pan Pestka obsługuje i może obsługiwać, i nie ma problemu. Natomiast tutaj, gdzie ZZO obsługuje ten sektor, nie można.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – można. Z prostej przyczyny, ponieważ ten blok jest na tyle zdyscyplinowany, że płaci opłatę segregacji i ma pojemniki do segregacji. To jest prosta odpowiedź. Natomiast w wielu przypadkach na terenie wspólnot i bloków były postępowania prowadzone o niewłaściwą segregację. I w wyniku tego, te postępowania wyszły na to, że ta segregacja się nie odbywa na tych obszarach i te pojemniki zostały cofnięte.
* **Radny Antoni Szlanga** – ja tylko dopytam. Pan dyrektor powiedział i tu zresztą wszyscy też mówili, że nagminne jest to podrzucanie, że tak powiem, odpadów do śmietników. Teoretycznie, na mocy tej ustawy każdy obywatel ma…
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – możliwość deponowania dowolnej ilości odpadów.
* **Radny Antoni Szlanga** – dobrze, poczekaj. I nie ma opłaty od wagi, czy od częstotliwości odbioru, itd. Więc powiedzcie mi, wytłumaczcie mi skąd się bierze to podrzucanie?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – tego ja nie wiem. No właśnie tego nie rozumiem, bo odbierzemy każdą ilość odpadów, tylko tyle, że we właściwych pojemnikach. Bo w regulaminie mamy określone, że jeżeli mamy nadmiar plastików w pojemnikach oznaczonych żółtymi workami, odbiorą w czasie segregacji wszystkie żółte. Jeżeli zbierają butelki w zielonych, to w zielonych workach zostanie wszystko zarówno   
  i z pojemnika i z worków. Jeżeli zdarzy się sytuacja, że zielone będą również   
  w pojemnikach znakowanych, to również będzie zabrane. Tylko tyle, że wielokrotnie się dzieje, że ładuje się do byle jakiego worka, o byle jakim kolorze. Że firma przyjeżdża – no , przepraszam, no ja musiałbym najpierw zobaczyć co tam jest w środku, wysypać do połowy, czy do trzech czwartych. Właśnie po to jest segregacja na odpowiednie frakcje, do odpowiednich kolorów pojemników, tak powinny być przygotowane odpady do odbioru. Jeżeli będzie więcej żółtych, np. będzie pojemnik żółty i cztery worki, czy pięć worków z dodatkowymi plastikami ułożonych, na pewno zostaną one zabrane.
* **Radny Antoni Szlanga** – ale nie odpowiedziałeś mi na to pytanie – kto w takim razie podrzuca do tych ogólnych…
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ja nie mam pojęcia. To znaczy – kto podrzuca? Podrzuca ten, który nie ma pojemników w ogóle, na przykład. Bo ja w ogóle nie wiem dlaczego zdarza się to podrzucanie. Bo na przystankach obserwujemy bardzo często, prawie codziennie.
* **Radny Antoni Szlanga** – znaczy, ja też obserwuję, że podjeżdża auto na przykład i ktoś wysiada z auta, bierze worek i go podrzuca…
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – a odbieramy wszystkie odpady, które są wytworzone. Dlatego ja byłem daleki do tego, żeby to robić według wagi, bo jeszcze nie jesteśmy przyzwyczajeni do kultury segregacji.
* **Radna Renata Dąbrowska** – ja mam tylko jedno pytanie. Jeżeli mam niesegregowane śmieci i nie mieszczą mi się w pojemniki, kładę we worki i muszę mieć oprócz tego, też muszę mieć kolor?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – tak.
* **Radna Renata Dąbrowska** – przy niesegregowanych?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – pojemnik do braku segregacji też ma swój kolor.   
  I w takie worki należałoby wpakować swoje odpady. Jeżeli ktoś by chciał otrzymać worki to zapraszam do Urzędu, wydamy takie worki.
* **Radna Renata Dąbrowska** – i wtedy muszą mi odebrać, tak?
* **Radny Stanisław Kowalik** – Panie dyrektorze, chciałbym wrócić jeszcze raz naprawdę do tematu tych „dzwonów”, ponieważ w dalszym ciągu Pan mnie nie przekonał co do zasadności ustawienia ich i ewentualnie postawienia ich w określonym punkcie, przy tych boksach, które są śmieci niesegregowane. W momencie jak one stały, rok temu, to pojemniki pełne były puszek plastikowych, butelek szklanych, papieru. I były dwa, trzy razy w tygodniu odbierane, były pełne. Więc tym samym, w niezmieszanych była mniejsza ilość tych wszystkich rzeczy, które można było włożyć w te „dzwony” i wtedy nie byłoby już w ZZO takiego problemu z segregacją. I myślę, że powinniśmy wrócić. Bo chciał, czy nie chciał, to i tak dopóki nie będą zabezpieczone boksy w zasadzie ogólnodostępne, to towarzystwo z miasta będzie przyjeżdżało i też wyrzucało.
* **Radny Antoni Szlanga** – ja mam jedną propozycję Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Kazimierz Drewek** – proszę.

* **Radny Antoni Szlanga** – żeby Komisja Ochrony Środowiska… Bo jeżeli nie umiemy się uczyć na własnych błędach, to uczmy się na błędach cudzych, które zostały wyeliminowane. Zrobiła na przykład wyjazd do Niemiec i zobaczyła jak tam to wygląda.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – z miłą chęcią. Ponieważ ja byłem swojego czasu na wyjeździe w Niemczech i byłem zdziwiony jak dużo pojemników, określonego koloru było w odpowiednie dni. Były to kolory zielone, były to kolory czarne przed budynkiem, a był okres jesieni. I w jednym z worków były liście i to było tych worków chyba ze dwadzieścia albo z trzydzieści. A w żółtych były wszystkie elementy plastikowe. To jest kwestia kultury, tylko i wyłącznie.

**Przewodniczący Kazimierz Drewek** – Panie dyrektorze jest taka sytuacja. Ja akurat   
z mojego podwórka wiem jak wygląda. Ja wystawiam za każdym razem. Mam zmieszane, płacę za zmieszane. Wystawiam worki z makulaturą, z tworzywem i jeden raz, tak długo jak jest wywożone, był problem, że nie zabrali tych worków. Ale dzwoniłem tutaj do Łukasza   
i Łukasz przedzwonił, za dwie godziny było odebrane.

* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – zgłaszał, bo firma zachowała się nieprofesjonalnie. Ponieważ firma wyposaża nieruchomości w pojemniki, mają wykaz, gdzie jest płacona deklaracja zmieszana, a gdzie jest deklaracja segregacji. Firmy same wyposażyły te nieruchomości w pojemniki i one nie mogą czegoś… Proszę zrozumieć, to nie jest chęć, że musimy coś zabrać. Mamy nauczyć się kultury segregacji. To nie jest kwestia podrzucenia komuś kłopotu. Ja wiem, że to nikomu się nie podoba, ale to musi też mieć swoje ramki ekonomiczne. Każda firma za odbiór dodatkowych rzeczy chce kasę.

**Ad.2**

**Przewodniczący Kazimierz Drewek** – przechodzimy do spraw bieżących. Proszę Pan Kowalik.

* **Radny Stanisław Kowalik** –Panie dyrektorze, jeszcze temat jest na czasie, otóż mamy srogą zimę, przynajmniej tak nam się wydaje – minus czternaście, szesnaście. Czy akurat Urząd pod tym kątem, chociażby w jakimś okresie tych największych mrozów zabezpieczy na przykład miasto, czy też najbardziej te punkty takie uczęszczane przez mieszkańców w te koksowniki.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – tak, wyposaży.Dzisiaj.
* **Radny Stanisław Kowalik** – dzisiaj, tak?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – na targowisku, na Rynku…
* **Radny Antoni Szlanga** – przy okazji warto powiedzieć o paradoksie, że w Chojnicach nie można kupić koksu.
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – nie można. Ale to wynika z prostej przyczyny, on kosztuje półtora tysiąca za tonę tak że… No jeden koksownik mamy również przy lodowisku. Bo lodowisko za to chodzi znakomicie. Tam mamy oświetlenie do godzin wieczornych i można śmiało korzystać. Tam koksownik jest też odpalony, można pojeździć.
* **Radny Marek Bona** – ja jeszcze mam pytanie – a ile już straciliśmy pieniędzy na zimę,   
  w stosunku do zaplanowanej kwoty, rząd wielkości?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – to znaczy, no trudno mi jest w tej chwili powiedzieć, około dwustu tysięcy.
* **Radny Marek Bona** – a mamy zaplanowane?
* **Dyrektor Jarosław Rekowski** – około miliona. To znaczy to są troszkę złudne elementy, ponieważ czasami dwa, trzy dni śniegu i takiego sypania powoduje, że te koszty uciekają od razu.

**Przewodniczący Kazimierz Drewek** – dobrze. Nie ma pytań, to dziękuję Państwu za przybycie na Komisję i zamykam dzisiejsze spotkanie.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| Protokołowała |  | Przewodniczący Komisji |
|  |  |  |
|  |  |  |
| *Sylwia Szewe* |  | *Kazimierz Drewek* |
|  |  |  |